

Strejk włóknianarzy trwa.

Przedstawiciele przemysłowców wyjechali do Warszawy na konferencję z p. min. Kwiatkowskim.

Ministerstwo pracy podejmuje kroki interwencyjne.

Trzeci dzień strejku minął zupełnie spokojnie.

Trzeci dzień strejku w przemyśle włókienniczym minął spokojnie, przy czym w dalszym ciągu odbyło się kilka wieców robotników strajkujących.

Na wiecach robotnicy wypowiedzieli się w dalszym ciągu za strajkiem, żądając, by wszyscy robotnicy stanęli zwarciem ramię przy ramieniu do walki z przemysłowcami.

W dniu wczorajszym były skuteczne wypłaty w poszczególnych fabrykach, przy czym po wypłatach odbywały się wiece.

Na wiecach przemawiali posłowie: Szczerkowski, Waszkiewicz i kierownicy związków: Danielewicz, Walczak, Piechotkówna, Plewiński, Kaźmierczak i inni.

W niektórych fabrykach porzucili pracę pracownicy umysłowi oraz majstrowie fabryczni, jednak nie wszyscy.

Według informacji związków zawodowych, strejk objął wszystkie łódzkie fabryki i prowincjonalne.

Związki zawodowe czekają jedynie na zainteresowanie się sprawą strejku przez rząd.

Przemysłowcy konferują w Warszawie z p. min. Kwiatkowskim.

Wczoraj rano wyjechali do Warszawy przedstawiciele przemysłu włókienniczego w osobach wiceprezesa związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim p. Kernbauma oraz inż. Landsberga.

Na konferencji z min. Kwiatkowskim przedstawiciele przemysłu przedstawiają sytuację obecną w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego. Przedmiotem konferencji będzie całokształt tej sytuacji, a więc nie tylko zagadnienie płac w przemyśle na tle proklamowane go strejku, lecz również i sprawy koniunktury, kredytów, zagadnienia rynków zbytu oraz wzmoczenie konsumpcji wewnętrznej.

Jak się dowiadujemy konferencja nosiła charakter wyłącznie informacyjny. Przemysłowcy wskazywali na brak konsumentów dla wyrobów włókienniczych i wynikające stąd trudności.

O sprawie ewentualnej interwencji rządu głucho było na konferencji.

5 tys. robotników strejkuje w Tomaszowie.

Nasz tomaszowski korespondent (A) telefonuje:

Strejk włóknianarzy ogarnął prawie wszystkie fabryki. Nie przyłączyli się do akcji jedynie robotnicy przedsiębiorstwa Viley'a i znaczna część robotników fabryki sztucznego jedwabiu.

W związku z tem wczoraj przybył do Tomaszowa poseł Waszkiewicz, co spowodowało zwołanie obrzywnego wiecu. Po skończeniu wiecu jednak, wbrew powziętej uchwałce robotnicy fabryki wileyskiej powrócili do pracy.

Ogółem w Tomaszowie strejkuje 5 tysięcy robotników. Przebieg strejku spokojny.

Delegaci ministerstwa pracy przybywają jutro do Łodzi celem zlikwidowania strejku

Wczoraj rano okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz zakomunikował telefonicznie ministerstwu pracy rezultat odbytej konferencji z przedstawicielami związków zawodowych.

P. minister pracy po naradzie postanowił wydelegować do Łodzi przedstawicieli ministerstwa.

W konkluzji okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał zawiadomienie, że

W SOBOTE PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY, MARJAN KLOTT ORAZ NACZELNIK WYDZIAŁU W MINISTERSTWIE, TADEUSZ ULANOWSKI.

W związku z powyższym ministerstwo poleciło p. Wojtkiewiczowi, by zwołał na sobotę w południe konferencję z przemysłowcami.

Od wyniku tej konferencji uzależnione są następane dwie, a mian. jedna z przedstawicielami związków zawodowych i druga wspólna.

Paszport zagraniczny kosztować będzie 500 zł. Ministerstwo skarbu sprzeciwia się obniżeniu opłat paszportowych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Referent budżetu ministerstwa przemysłu i handlu sen. Rotenstreich informował się wczoraj w ministerstwie skarbu czy możliwym jest wykonanie rezolucji wniesionej do senatu, a wzywającej rząd do obniżenia cen za paszporty zagraniczne przynajmniej do 250 zł.

Czynnikami decydującymi w ministerstwie skarbu oświadczyły senatorowi Rotenstreichowi, iż względy budżetowe jak i z powodu obaw, że przy potaniu paszportów zagranicznych przeciętnie za granicę zbyt poważna ilość gotówki

na czas dłuższy nie może być mowy o niższości opłat paszportowych.

Zmiana ordynacji wyborczej w myśl projektu endecji—spotka się z ostrym przeciwnem ze strony P. P. S.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Projekt nowej ordynacji wyborczej przedstawiony przez endecję, a omówiony przez nas wczoraj obszernie znalazł się dziś na porządku dziennym komisji parlamentarnej P. P. S.

Po referacie i dyskusji socjaliści ogłosili komunikat, w którym stwierdzają, iż projekt prof. Głabińskiego, zmierzający do zmniejszenia reprezentacji klas pracujących i mniejszości narodowych, a jego przepisy mówiące o kurjach narodowościowych

wywołać muszą zaognienie i tak już ostrych walk narodowościowych na kresach.

Z tego powodu P. P. S. uważa projekt endecki za zamach na demokrację i nakazuje przedstawicielom swym w komisji konstytucyjnej, aby użyli wszelkich środków celem niedopuszczenia do uchwalenia szkodliwych pomysłów endeckich.

Jednocześnie komisja parlamentarna zwraca się do naczelnych władz partyjnych z propozycją przeprowadzenia w całym kraju energicznej akcji protestacyjnej.

Reforma wyborcza we Francji. 587 posłów liczyć będzie izba deputowanych.

Paryż, 10 marca
Polska Agencja Telegraficzna.

Rada ministrów ukończyła dyskusję nad projektem ustawy w sprawie przywrócenia wyborów jednoimiennych. Projekt ten, który minister Sarraut złożył dziś po południu w Izbie deputowanych zmierza do przywrócenia zasady okręgów jednomandatowych. W razie uzyskania przez żadnego z kandyda-

tów bezwzględnej większości głosów w pierwszym głosowaniu, odbędzie się drugie głosowanie po upływie 8 dni. Okręgi wyborcze będą takie same, jak przed reformą z r. 1919. Liczba deputowanych wynosić będzie 587. W sprawie powyższego projektu rząd nie będzie stawiać kwestji zaufania. Przeciwnostawia się on otwarcie nad nim dyskusji przed ostatecznym zatwierdzeniem ustaw wojskowych.

Sytuacja strajkowa w oświetleniu przemysłowców.

Jak się informujemy ze strony przemysłowców, strejk nie objął wszystkich fabryk tak w Łodzi, jak i na prowincji, gdyż w dniu wczorajszym praca była normalnie prowadzona w całym szeregu mniejszych fabryk łódzkich.

Na prowincji również to samo się dzieje, gdyż np. Zawiercie, Aleksandrów, Żyrardów nie strejkują, zaś częściowo strejkują robotnicy w Piotrkowie, Zgierz, Zdunskiej-Woli, Kaliszu i w innych miejscowościach.

Dalej przemysłowcy oświadczają, iż nie wszyscy robotnicy są za strejkiem, i nawet w dniu wczorajszym byłoby prawie wiele fabryk czynnych, gdyby komisje strajkowe oraz robotnicy strajkujący nie zmuszali robotników pracujących do strejku.

Jak się dowiadujemy, robotnicy i majstrowie „Widzewskiej Manufaktury” przystąpili wczoraj do pracy, ponieważ zarząd fabryki przed rozpoczęciem strejku zawiadomił wszystkie oddziały, iż uzna podwyżkę, jaką otrzyma ogół włóknianarzy, przy czym podwyżka będzie liczona od dnia rozpoczęcia powszechnego strejku włókiennego.

Stan uruchomienia przed wybuchem strejku.

W okresie przed wybuchem strejku stan redukcji pracy i liczba czynnych fabryk, zrzeszonych w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim — przedstawiała się następująco:

W przemyśle wełnianym — 0,04 proc., w przemyśle bawełnianym — 3,6. W porównaniu z poprzednim okresem nastąpiło pewne pogorszenie stanu przemysłu wełnianego, natomiast redukcja w bawelnianym nie wykazała tendencji zmiennych.

W okresie przedstrejkowym pracowało 40 fabryk bawełnianych wielkiego przemysłu 6 dni w tygodniu, 3 fabryki — 5 dni, jedna fabryka była uruchomiona.

W przemyśle wełnianym 23 fabryki pracowały przez 6 dni w tygodniu, 2 fabryki — 5 dni w tygodniu, jedna fabryka — 2 dni. W okresie tym 8 fabryk przemysłu wełnianego było uruchomionych.

Na Śląsku cieszyńskim strejkuje 95 proc. robotników.

Według otrzymanych przez komisję strajkową informacji z Bielska i Białej, w przemyśle włókienniczym strejk przeprowadzony został z całą bezwzględnością. W środowiskach tych strejkuje przeszło 9 tys. robotników wielkiego przemysłu włókienniczego. Około 200 robotników średniego przemysłu nie przystąpiło do strejku wobec otrzymania podwyżki płac o 10 proc. Narazie ani władze administracyjne, ani inspektor pracy rokowań nie podejmował.

Gustaw Zmigryder
WARSAWA, Ossolińskich 2.

M-me Henriette
WARSAWA, Mazowiecka 6.

w czwartek, piątek i sobotę

dn. 10, 11 i 12 b. m.

odbywać się będzie w Łodzi w Grand-Hotelu
sprzedaż najnowszych modeli wiosennych

KOSTJUMÓW,
PALT, SUKIEN
I KAPELUSZY.

M-me HENRIETTE poleca **TANICH KAPELUSZY.**

zawiadamiają, że

Niemcy nie zawarły układu z Rosją, ale muszą utrzymywać z nią stosunki gospodarcze—oświadczył niemiecki minister spraw zagranicznych.

Dziś—drugie spotkanie p. Zaleskiego ze Stresemannem.

Genewa, 10 marca.

Minister Stresemann udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, podczas którego omawiał przede wszystkim zagadnienie przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Sprawa ta rozważana była wczoraj podczas obecnej sesji rady Ligi narodów w rozmowach między ministrami.

W dalszym ciągu minister Stresemann oświadczył, że jest mocno przekonany, że gdyby przed rokiem 1914-ym istniała Liga narodów, prawdopodobnie nie byłoby doszło do wojny.

Przechodząc do omawiania stosunków Niemiec i Rosji sowieckiej, minister zaznaczył, że noszą one charakter stosunków czysto - gospodarczych. Kraj, zamieszkały przez zgorą 150 milionów ludzi, nie może być trwale odcięty od Europy zachodniej.

Byłoby jednak błędem wyciągać stąd wniosek, że pomiędzy Rosją sowiecką a Niemcami istnieje jakże ścisłe stosunki i że zawarty jest pomiędzy nimi tajny układ.

Z kolei minister Stresemann podniósł, że próbowano powiedzieć, iż przez wejście nacjonalistów niemieckich do rządu polityka zagraniczna Rzeszy ulegnie zmianie. Sprawa zmiany rządu w Niemczech nie pozostaje w żadnym związku z zagadnieniem polityki zagranicznej, lecz była wyłącznie spowodowana przez kwestie politycznej i gospodarczej natury. Droga, która doprowadziła Niemcy od Locarna do Genewy, nie może być przeżyta zpowrotem.

W oświadczeniu rządowym nowego rządu niemieckiego zaznaczono jak najbardziej stanowczo, że prowadzić on będzie nadal politykę zagraniczną, której trzymał się rząd poprzedni.

Zaleski—Stresemann.

Genewa, 10 marca.

Zapowiedziana na dzień dzisiejszy rewizyta ministra Zaleskiego u Stresemanna została odłożona do jutra. Stresemann ma w trakcie tej rozmowy poruszyć w dalszym ciągu te kwestje, które były omawiane podczas pierwszego spotkania.

Pożyczka dla Gdańska.

Genewa, 10 marca.

Dziś przed południem została załatwiona sprawa międzynarodowej pożyczki dla wolnego miasta Gdańska w wysokości 40 milionów guldenów. Z sumy tej 40 procent ma być użyte na pokrycie szkód reparacyjnych i okupacyjnych.

Małe państwa

nie mają korzyści z Ligi narodów.

Praga, 10 marca.

„Narodni Listy”, omawiając debaty rady Ligi narodów, znajdują, że ostatnie

prace Ligi wskazują raz jeszcze, czego spodziewać się mogą małe państwa od tej instytucji, która nie śmie podjąć decyzji, mogących wywołać opozycję wielkich mocarstw, lecz ogranicza się do wyszukiwania kompromisu. Z drugiej strony ta sama Liga ujawnia wielką energię, kiedy chodzi o małe państwa. Jeżeli zaś dalszy rozwój stosunków prowadził do nakładania obowiązków jedynie na małe państwa, podczas gdy wielkim mocarstwom wolno byłoby działać, nie oglądając się na Ligę, jeżeli zwłaszcza ta ostatnia posunęła się już do mieszania się w sprawy wewnętrzne państw, jak to było w wypadku reformy rolnej w Rumunii, to w takim razie małe państwa musiałyby ocenić bardzo nisko korzyści, jakie im daje Liga w zestawieniu z ciężarami, jakie ona na nie nakłada.

Głosy prasy niemieckiej

Berlin, 10 marca.

„Deutsche Tageszeitung” krytykuje w ostry sposób wywiad, udzielony przez ministra Stresemanna przedstawicielom prasy zagranicznej i zarzeka ministrowi Stresemannowi, że niepotrzebnie wdał się w obronę polityki angielskiej przed zarzucaną jej tendencją okrażania Rosji sowieckiej.

Jest rzeczą pewną, że nieumiarkowana propaganda sowiecka, przeciwko której słusznie p. Stresemann wystąpił, uzyska dzięki tym słowom nowy temat do swej akcji. Należy się spodziewać silnego ataku propagandy sowieckiej przeciwko Niemcom nawet w związku z wczorajszą próbą pojednania polsko-niemieckiego.

✱

Berlin, 10 marca

Genewski korespondent „Lokal Anzeiger” twierdzi, że w rozmowie między ministrami Stresemannem i Zaleskim nie doszło do żadnych sprecyzowanych propozycji ze strony Polski. Tem samą dyplomacją niemiecką, rozpoczynając rozmowę na bliżej nieskonkretyzowany temat weszła na drogę niezwykle dla Niemiec niebezpieczną. Korespondent przytacza następnie wywiad, udzielony przez Brianda dziennikarzom, w którym Briand, wskazując na mapę miał oświadczyć: Jak panowie widzicie Europa jest zamala, musimy się więc pogodzić. W tem wyrażeniu korespondent upatruje próbę robienia nastrojów na rzecz Locar na wschodniego i oświadcza brutalnie, że Niemcy gwiżdżą na taką zgodę europejską, jaką sobie Briand wyobraża, t. zn. na zgodę, uzyskaną kosztem Niemiec.

Obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski.

Warszawa, 10 marca

Na posiedzeniu rady Banku Polskiego dnia 10 b. m. wysłuchano sprawozdania dyrektora i poszczególnych komisji Rady.

Uchwalono obniżyć od 11 b. m. stopę dyskontową Banku z 9 do 8 i pół proc., a zastawową z 10 i pół do 10 proc.

Uchwalono utworzyć inkasowe zastępstwa banku w Boryslawiu, Brzesku, Brzeziniach, Chełmie, Działoszycach, Łasku, Miechowie, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim i Wieluniu.

Ustalono skład komitetu dyskontowego w Oddziale w Zamościu i Łucku.

Przyjęto nową redakcję przepisów dla rady.

Komisja administracyjna

zbierze się dziś po południu.

Warszawa, 10 marca.
Polska Agencja Telegraficzna

Posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej dla dokonania 3-go czytania ustawy o gminie wiejskiej zostało wyznaczone na piątek godz. 4 popoł.

Dzisiaj popołudniu obradowała podkomisja, wybrana przez sejmową komisję konstytucyjną dla sprawy ustawy o zgromadzeniach. Podkomisja przeprowadziła dyskusję na zasadzie referatu posła Kiermika (Państw.). W piątek popołudniu odbędzie się dalszy ciąg obrad podkomisji, a we wtorek podkomisja przedstawi wyniki swej pracy pełnej komisji.

Sowiecko-łotewski pakt o nieagresji.

Czy jest on wymierzony przeciw Lidze narodów?

Ryga, 10 marca.

Dnia 9 b. m. parałowany został w Rydze przez przedstawiciela sowieckiego Arałowa i łotewskiego ministra spraw zagranicznych Zidensa układ wstępny, dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których niema między kontrahentami różnicy zapatrywań. Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja redakcji uprawnień i zobowiązań Łotwy wobec Ligi narodów, w związku z paktem o nieagresji.

Podczas rokowań w sprawie pokojowego załatwienia zatargów strona sowiecka poczyniła poważne ustępstwa,

godząc się, aby komisja pojednawcza pozostawała pod przewodnictwem osobistości neutralnej.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, minister Zidens wypowiedział się m. in. za zawarciem paktu pomiędzy Finlandją — Estonją — Lotwą i Litwą z jednej strony, a Niemcami, Anglią, Francją i Rosją sowiecką z drugiej.

Zapytywany przez dziennikarzy zagranicznych, dlaczego w tych kombinacjach pomija Polskę, minister Zidens odpowiedział, że jego kombinacje obejmują wyłącznie państwa północno - wschodniej Europy. Polska zaś należy do państw środkowo-europejskich.

Samobójstwa żołnierzy

nie były spowodowane złym obchodzeniem się przełożonych.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” (B) telefonuje:

Komisja wojskowa senatu zatwierdziła wczoraj ustawę o poborze rekruta w r. 1927.

Przy tej sposobności przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych pułk. Petrażycki odpowiedział na ostatnią mowę sejmową przedstawiciela klubu niemieckiego posła Pankratza.

Poseł Pankratz żalił się na prześladowanie żołnierzy przez oficerów i przytoczył kilka wypadków samobójstw żołnierzy spowodowanych złym obchodzeniem się przełożonych.

Pułk. Petrażycki przytoczył na komisji listy pozostawione przez samobój-

ców, odczytał je i dowodził, że samobójstwa nie były spowodowane w związku ze służbą wojskową.

Część samobójstw spowodowana była chorobą, część okolicznościami rodzinnymi, część wreszcie pewną psychozą powojenną.

Charakterystycznym jest, że na tem posiedzeniu komisji przedstawiciele Koła żydowskiego w senacie prosili przedstawicieli władz wojskowych o nieprzydzielanie możliwie żołnierzy żydowskich do pułków stacjonowanych w Wielkopolsce, a to ze względu na nastroj wybitnie antysemitki panujący w tej dzielnicy.

300 morderstw popułnił zbrodniarz w Rosji.

Ryga, 10 marca.

ATE. Z Leningradu donoszą o aresztowaniu niejakiego Gorfunowa, który jest oskarżony o popełnienie 300 morderstw.

100 milionowa pożyczka niemiecka dla Włoch.

Berlin, 10 marca.

„Welt am Abend” twierdzi, iż rząd włoski zapewnił sobie u rządu niemieckiego kredyt w wysokości 100 milionów marek i zapewnia, że podróż wybitnego przemysłowca Tissenno do Włoch miała właśnie za zadanie sfinansować tę transakcję.

WĘGIEL

z kopalni „REDEK”
Franco-Polskie Tow. Górn. w Dąbrowie-Gór.
Od 10 marca ceny zmienione zostały następująco:

Gruby	—	—	Zł. 21,50
Kostka I	—	—	22,—
Kostka II	—	—	22,50
Orzech I	—	—	19,—
Orzech III	—	—	13,50

za tonne loco wagon kopalnia
Przedstawiciel:
Dom Handlowy ANTONI BERNHARD, Łódź,
Andrzeja 7, tel. 901.

Dr. Wł. Polakowski

ginekolog—akuszer

przerwał przyjęcia do 15 kwietnia r. b.

NA DWA FRONTY.

W polityce międzynarodowej, czy między państwowej moralne czynniki nigdy żadnego zastosowania nie miały, czego ostatecznym razem i dowodem są wojny, a w zastosowaniu do polityki wewnętrznej hasła moralne należy traktować z wielką ostrożnością.

Roman Dmowski wysunięty w ostatnim czasie na czoło ruchu odrodzeniowego (tak ruch ten nazywają ci co go stworzyli) niejednokrotnie obok realnych tematów, dotyczących zagadnień gospodarczych, organizacji narodu w celu pomnożenia wytwórczości w kraju, i utrwalenia ustroju państwowego, propaguje hasła moralne, oparte o religijne wierzenia.

Do kogo P. R. Dmowski przemawia? Jakiego pisze? Jeśli to mają być hasła agitacyjne - wyborcze - pięknie. Niesą mi lepsze, ani gorsze od innych, a nawet są konieczne dla sfery, o jaką chodzi p. Dmowskiemu.

Jeśli zaś to ma być pewnego rodzaju manifest poważnego polityka do narodu, to pocóż ta obłuda, wyglądająca zresztą wyraźnie z poza wierszy przemówień samego autora i stanowiąca sprzeczność ze wskazaniami, idącymi ku odrodzeniu.

Sam p. Dmowski nazywa powojenne czasy okresem wielkich zagadnień gospodarczych, co wywołało bardzo ostre współzawodnictwo pomiędzy państwami i prowadzi do spychania słabszych do rzędu „proletariatu”.

Jak widzimy na pierwszy plan wysunięte zostały „arcychrześcijańskie zagadnienia” — businessu międzynarodowego, stanowiących podłoże moralne ugrupowań politycznych w Lidze Narodów.

W wysiłku o wytwórczość, zdobywanie ryneków zbytu i źródeł surowców odbywa się spychanie konkurentów choćby na dno nędzy i ujarzemia gospodarczo - politycznego i obraz ten dyktuje, pragnącym utrzymać się na powierzchni życia, brutalne metody walki, a nie chrześcijańskie zasady i metody — oddania ostatniego grosza bliźniemu i nadstawiania lewego policzka, jeśli uderzono cię w prawy.

Jeśli wskazania p. Dmowskiego przebieść z wszechświatowej areny na grunt węższy wewnątrz kraju, to wówczas zastosowanie i tu tych samych wzniosłych haseł okaże się trudne, przeczące rzeczywistości.

Jak zastosować te zasady do religijnego robotnika, by zrzekł się na korzyść fabrykanta większej płacy? Jak zastosować chrześcijańskie zasady miłości bliźniego do walk partyjnych?

P. Dmowski powyższe dążenia nazywa niższymi instynktami. Ciekawe jest czy współtowarzysze z obozu wielkiej Polski dążą do polepszenia swego bytu materialnego, czy do obrócenia swej stopy życiowej i czy koordynują dążenia z dobrem ogółu i z dobrem państwa?

Niewspółmiernych zjawisk nie należy mieszać i nie należy wystawiać obłudnych haseł, zasługujących w imięm. Więcej dobronem „towarzystwie” na głęboki szacunek.

Moralność, w zastosowaniu do życia rodzinnego wykonywania obowiązków jednostki, dobrych uczynków itp. itp. — słowem w swerze dziesięciu przykazań jest moralnym wskaźnikiem drogowym, do którego zastosowania w polityce

Jeśli Liga Katolicka powołuje do życia „śpiącego rycerza”, mającego walczycy nie z chińskimi smokami i straszakami nie na średniowieczne miecze i pancerze, ale orężem XX wieku, nie o-

kreślając bliżej jak wygląda ta najnowsza systemu broń, to pozostaje kwestią nie nadającą się do dyskusji. Co jednak przystoi Lidze Katolickiej, określającej się dość jasno swym tytułem, to nie

przystoi poważnemu politykowi, bo będą to hasła pisane chemicznym atramentem.

Pisze się tak, a czyta inaczej...

Boruta.

Ani jednego strejku nie było we Włoszech w ciągu całego roku ubiegłego. Mussolini tworzy nowe podstawy życia społecznego.

Włochy znajdują się w przedniu narodzin państwa korporacyjnego, którego twórcą jest oczywiście Mussolini.

Fakt, że system parlamentarny we Włoszech jest na wymarcu, stał się już niewątpliwą oczywistością. Włoskie przedstawicielstwo narodowe znajduje natomiast możliwość wypowiedzenia się w organizacjach cechowych, które staną się w ten sposób wykładnikami włoskiego ustroju państwowego.

Już w sierpniu roku ub. powołane zostało do życia ministerstwo korporacji, którego zadaniem było zajęcie naczelne go stanowiska we włoskim systemie rządzenia. Odnosny projekt szefa rządu przyjęty został z aplauzem przez krajową Federację Pracy, której manifest wydany celem poparcia go, stwierdził, że nowe prawo zrzeszeniowe czyni Włochy jednym wielkim klubem narodowym, uprawniającym swoich członków do korzystania z indywidualnej swobody działania i stanowienia o swoich sprawach w ramach korporacyjnych.

Włoskie prawo pracy z dn. 3 kwietnia 1926 r. uznało strajki za nielegalne i surowe karalne, szerząc tem samem przypuszczenie, jakoby Mussolini był wrogim tradycjonizmowi. Okazało się wszakże w praktycznym zastosowaniu tego prawa, że raczej stwarza ono z tradycjonizmem system jurydyczny, uwzględniający w jednolitej mierze interesy pracodawców i pracobiorców, uniemożliwiający atoli, przez wzgląd na dobro państwa, zawieszanie pracy zarówno przez jednych jak przez drugich.

20 milionów włoskich pracowników we wszystkich dziedzinach, zaczynając od robotników i właścicieli przedsiębiorstw i kończąc na wszelkiego typu zawodowcach, artystach, literackich, etc. związanych zostało w odpowiednie oficjalne tradeuniony czy syndykaty.

Istnieją nadto oddzielne syndykaty prowincjonalne dla pracodawców i pracobiorców. Ministerjum Korporacji stoi na czele trzech narodowych konfederacji: Konfederacji Pracodawców, Konfederacji Zawodów i Konfederacji Pracowników, każda zaś z nich utworzona jest z Narodowej Federacji ogólnej w liczbie 15 poszczególnych przemysłów i zawodów, zrzeszających w jedno łączne ciało regionalny przemysł oraz syndykaty zawodowe.

Tworzą się w ten sposób prawnie przemyśle okręgi wyborcze, które z czasem zastąpią w sprawie głosowania dawny podział na okręgi parlamentarne.

Pracodawcy czy pracobiorcy nie są wprawdzie zmuszeni należeć do oficjalnego syndykatu, że jednak legalne syndykaty stanowią jedyny grunt dla wszelkich układów przemysłowych, niema już miejsca ani racy bytu dla prywatnie zorganizowanych tradeunionów.

Co się tyczy korporacji, stanowią one właściwie wielkie narodowe cechy czyli gildie, utworzone z połączenia narodowych federacji pracodawców, pracowników zawodowych i robotników. Na cechach tych spoczywa obowiązek nadzoru nad ogólnymi interesami, danego przemysłu, nad warunkami jego tech-

nicznego doskonalenia się, a nadewszystko nad uzgodnieniem w jego zakresie interesów pracodawców i pracobiorców.

O ile jednak prowincjonalne syndykaty nie mogą dojść do zgodnego porozumienia w sprawie płacy czy czasu lub innych warunków, występują korporacje w charakterze mediatorów i arbitrow. W razie zaś niezadawalającego strony rozstrzygnięcia sporu przez korporacje, decyduje w ostatecznej instancji specjalny trybunał odwoławczy, złożony z rzeczoznawców zarówno z pośród przedsiębiorców jak pracowników.

Faktem jest, że w ciągu całego roku ubiegłego nie było we Włoszech ani jednego strajku i ani jednego lockoutu.

Na czele wszystkich tych korporacji stoi Ministerstwo Korporacji, które jest instancją centralną nie tylko dla nich, lecz także stoi na czele nowego szybko rozwijającego się we Włoszech ruchu t. zw. „Dopolavoro” (pracy poza ustaleniami jej godzinami), nadto sprawuje kontrolę nad instytucjami skautowskimi.

Ministerstwo pobudza wśród syndykatów dążenie do zakładania szkół, do popierania techniki, nauki i sztuki. Tak pomyślane lex Mussolini stwarza podstawę szeroko zakreślonego tradycjonizmu, kształtującego główne linie wytyczne nowego ustroju państwowego, który w niedalekiej przyszłości uczyni z Włoch nieznane nigdzie dotychczas państwo cechowe w najszerszym pojęciu tego określenia.

B. B.

Rozruchy antyeuropejskie w Chinach. Tłum uwieził urzędników celnych i dokonał grabieży

Londyn, 10 marca. Polska Agencja Telegraficzna.

Z Szanghaju donoszą, że wczoraj wieczorem w mieście Wu-Hu położonym nad rzeką Yang-Tse, odległym o 189 mil na zachód od Szanghaju, wybuchły poważne rozruchy antyeuropejskie. Motłoch wdarł się do gmachu miejscowego urzędu celnego i do lokalu klubu urzędników komory celnej. W obu miejscach tłum dokonał grabieży. Wielu europejczyków zostało uwiezionych przez tłum w gmachu komory. Niektórym kobietom i dzieciom udało się schronić na pokładzie parowca europejskiego.

Na wiadomość o wypadku gubernator wojskowy Czeng-Tsao-Yuan, o którym mówiono niedawno, że przeszedł na stronę kantonczyków, przysłał nie liczący oddział żołnierzy, który starał się otoczyć gmach komory celnej i przywrócić porządek. Oddział ten okazał się niedostateczny. Na miejsce wypad-

ku przybyły wkrótce torpedowce angielski i amerykański. Załodze tych statków udało się wtargnąć siłą do gmachu i wyprowadzić z zagrożonego miejsca uwiezionych. Do Wu-Hu wysłano następnie z Nankinu krawoznik brytyjski.

Według dalszych wiadomości władze chińskie zdołały przywrócić porządek, a komendę nad miastem objął gen. Czeng-Tsien, dowódca jednej z armii rządu kantoniego.

Londyn, 10 marca.

ATE. General Sang-Tsung-Tsang za komunikował konsulowi rosyjskiemu w Szanghaju, iż sprawa uwolnienia pani Borodin i towarzyszących jej rosyjanki zostanie załatwiona przez Pekin. Konsul generalny w Szanghaju protestuje energicznie przeciwko zajęciu okrętu „Pomnik Lenina”, który obecnie znajduje się w rękach chińskich i otrzymał inną nazwę.

Budżet ministerstwa poczt w senacie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Po 6-godzinnej przewlekłej dyskusji nad sprawami oświatowymi, w której senatorowie pracujący na polu szkolnictwa zasypywali rząd zarzutami, prośbami i przestrogami wysłuchano referat senatora Szerewskiego o budżecie ministerstwa poczt i telegrafów.

Senator Szerewski stwierdził przede wszystkim, że podczas gdy Stany Zjednoczone na 100 mieszkańców mają

13 aparatów telefonicznych, Niemcy 4, Francja 1 — to Polska 0,3.

Zdawało się, iż po tej cennej wiadomości udzielonej senatorom referent wypowie się oczywiście przeciw wprowadzeniu liczników telefonicznych.

Tymczasem ku powszechnemu zdziwieniu senator Szerewski zgodził się wprowadzić, iż wprowadzenie liczników oznacza podrożenie taryfy telefonicznej, ale podniesienie to nie dla wszystkich będzie uciążliwe.

Cena cukru obniżona
100 kg. kosztuje 87 zł.
50 groszy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj ministerstwo skarbu wyznaczyło ostatecznie cenę cukru na 87 zł. 50 gr. za 100 kilogramów.

Komunikacja radiotelefoniczna

Londyn—Kuba.

Londyn, 10 marca.

ATE. Radiofoniczna komunikacja pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi jutro zostanie rozszerzona na Kubę. 3-minutowa rozmowa z Hawana będzie kosztować 17 funtów ośm szylingów. Każda następna rozmowa za jedną minutę pięć funtów 16 szylingów.

Eksport do Rosji zmniejszył się znacznie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Eksport towarów polskich do Rosji sowieckiej, który w roku 1925 wyrósł się kwotą 5 927 000 dolarów spadł w roku 1926 do 4 509 000 dolarów.

W tej sumie największą pozycję stanowi węgla — przeszło milion 348 tys. dolarów. Dalej przędza — 1 109 033 dolarów a wroby włókiennicze 811 tys. dolarów.

Wiadomości niezacze.

MARZEC
11
PIĄTEK

Dziś: Konstantego W.
Jutro: Grzeg. Wielk.
Wschód słońca 6.1
Zachód o g. 17.31
Wschód ks. g. 12.32
Zachód o g. 23.56
Długość dnia: 11.10
Przybyło dnia: 3.46

Na marginesie.

Ludzie sezonowi.

Lodzianie wiedzą, co to jest — sezon. Istnieje jednak sezon nie tylko na manufaktury, desous i t. p. fatalazki, ale i na — ludzi. Chcę przez to powiedzieć, że pewien typ człowieka może być z całą ścisłością nazwany „sezonowym”.

Niema to oczywiście nic wspólnego z kalendarzem czy porą roku — sezon na pewien rodzaj wdzia trwać może nawet kilka lat.

Oto niedawno wszechwładnym panem, królem salonów i dancinów, wszechpojętym władcą sere niewieści był t. zw. „goguś”, wymuskany, upudrowany lalusz z przyłizaną z czoła czupryną „niewinnym” spojrzaniem cielalka.

Panicz ten już umiera — na przedwczesny gwład starczy — usycha ze zmartwienia i nudów, nie pozostawiając nawet następcy — skądże, wszak to był impotent od urodzenia, prorok i uosobienie perwersji.

Taki — powiedzmy — Wertyński...

Wyrwało mi się to nazwisko bożka naszych rozanielonych lodzianek, ale dodac muszę, że wśród wielkich talentów też są ludzie sezonowi.

Gotów jestem nawet twierdzić, że im większy talent — tem szczerzej, pełniej, dokładniej odzwierciedla nastroje i upodobania danego okresu.

Właśnie umarli niedawno w Warszawie pisarz rosyjski, Arcybaszew. Nazwisko jego stało się głośne, dzięki jednemu utworowi, dobrze znanemu wszystkim lodziankom, będącym już dziś w wieku niebezpiecznym.

Która z nich bowiem nie czytała „Sanina”? A było to w roku 1907, po pierwszej rewolucji rosyjskiej, gdy pobite i stropione społeczeństwo szukało jakiegoś zadośćuczynienia, rehabilitacji, natysfakcji —

I zaczęło ośmieszać i opluwać wczorajsze świętości. Ideal wolności zastąpiono dzikim wyuzdaniem:

— Niech żyje „miłość”!

Wielki talent nie zatrzymał się jednak tutaj — poszedł dalej, razem z nami, aż doszedł do „Jresu”.

Tak się też nazywa jego ostatnia powieść: „U kresu”.

Ponury jej bohater — w przeciwieństwie do Sanina — głosi idee masowego, gromadnego, wszechludzkiego... samobójstwa:

— Niech żyje... śmierć!

Na tem skończył. Dalej nie poszedł. Umarł. Sznat życia naszego urwał się i zakończył „sezon”, burzliwy okres — od bujnego rozkwitu miłości aż do... samotnej śmierci — na obczyźnie.

Dziś mamy pustkę. Sezon „ogórków” moralnych i ideowych — jałowość, nuda, karjerowizmo.

Jak szarym rankiem, po lucznych balach...
Okres międzysezonowy — nieprawdaz, lodzianie?

Valet.

Choroba p. wojewody. Przyjęcia zostały odwołane.

P. wojewoda Jaszczolt zaniemógł na anginę, skutkiem czego przez kilka dni nie będzie mógł opuszczać mieszkania.

Wobec tego aż do odwołania zostają wstrzymane przyjęcia u p. wojewody w gmachu województwa.

Coś nie coś kapnie. za polisy rosyjskie towarzystw ubezpieczeniowych.

Z Warszawy donoszą nam:

Min. sprawiedliwości opracowuje projekt doniesłej ustawy o podziale pomiędzy dierżycieli majątku byłych rosyjskich osób prawnych. Jak wiadomo, sprawa ta w pierwszym rzędzie dotyczy osób ubezpieczonych i posiadających polisy towarzystw asekuracyjnych rosyjskich, działających w swoim czasie na terenie obecnej Polski jak np. „Rosja”, „Petersburskie Tow. Ubezpieczeń” i t. p. Po ewakuacji przez Rosjan Polski pozostały po tych towarzystwach nieruchomości, lombardowane papiery wartościowe i t. d., które stanowiąc będą obecnie pewną rekompensatę dla pokrzywdzonych posiadaczy opłaconych w całości, lub częściowo polis.

Fabrykanci fałszywych dolarów.

Sprowadzili specjalistę, „doktora chemii”, aż z Wiednia. Mistrz wyludził pieniądze i uciekł, a młodzieńcy znaleźli się pod kluczem.

Ostatnio w różnych salach dancinowych i „górkach” bilardowych zauważono grupkę młodych ludzi, którzy wydawali większą ilość pieniędzy niewiadomego pochodzenia.

Do liczby tych zaliczają się Henryk Kronenberg, Edward Halberstadt, Gerszon Rochwerger i przybyli niedawno z Wiednia lodzianie Mordcha Margulies. Młodzieńcy ci przez dłuższy czas wydawali pieniądze swych rodziców, aż

wreszcie ci ostatni przestali zasilać marnotrawców, wobec czego odbyli oni naradę w jaki sposób wydobyć fundusze na dalsze hulanki.

Na tej naradzie Margulies oświadczył że ma dobry pomysł zarobienia pieniędzy, a mianowicie, odsiadując karę więzienia w Wiedniu, miał za towarzysza niejakiego doktora - chemika, mistrza w podrabianiu banknotów dolarowych.

Obecnie „mistrz” po wyjściu z więzienia, koresponduje z Marguliesem, wobec czego należałoby go sprowadzić do Łodzi, a wnet uczyniłby z obecnych milionerów.

Po dłuższej naradzie projekt Margulies a towarzysze zaakceptowali i już w niedzielę ubiegłego tygodnia fałszerz przyjechał do Łodzi.

Na dworcu oczekiwała go godna kompanja i odprowadzono go do zamówionych pokoiów w hotelu „Polonia”.

W walizce przywiózł z sobą „doktor” różne chemikalja i instrumenty, niezbędne do podrabiania banknotów.

Po krótkiej naradzie postanowiono przystąpić do pracy i fałszerz wyjął banknot dolarowy, nasmarował go jakimś płynem, ułożył między dwoma arkuszami i ścisnął pod prasą.

Po kilku minutach ukazała się odbitka bardzo blada, a gdy włożył ją na kilka minut do specjalnie skonstruowanej teatki, wyjął po chwili zupełnie normalny banknot dolarowy.

Próba ta zadowolila młodzieńców i postanowili zamówić większą ilość fałszowanych banknotów, lecz dla ostrożności przeprowadzono się do prywatnego mieszkania na tejże ulicy, a mistrz zaproponował, by przynieśli kilka tysięcy dolarów, a przygotuje im odbitki.

Była to sprawa trudniejsza, lecz i w tym wypadku znaleźiono radę, gdyż Rochwerger udał się do swego krewnego, który posiada dom bankowy i prosił go o

wypożyczenie na pół godziny 1000 dolarów, gdyż może zarobić większą sumę pieniędzy.

Z dolarami Rochwerger przybył do zakonspirowanego lokalu, gdzie wiedząc o przywiezionych banknotach posmarował płynem i wsunął je do prasy.

Jednak po kilku minutach młodzieńcy z przerażeniem stwierdzili, że banknoty zostały przepalone

i okazało się, że oszust specjalnie to uczynił, by upozorować zniszczenie 1000 dolarów.

Momentalnie upozorował on omdlenie, poczem oświadczył, że nie pozwoli, by stracił on tak dużą sumę i zaproponował, by wyjechali z nim do Warszawy, gdzie zwróci im pieniądze.

W Warszawie zamieszkał w hotelu „Rzymskim”, skąd oszust rzekomo porozumiewał się telefonicznie ze znajomym, poczem oświadczył, że ów znajomy wyjechał, wobec czego zabierze Rochwergera z sobą do Czechosłowacji gdzie posiada fabrykę przetworów chemicznych i tam

naprawi zniszczone banknoty.

Co do paszportów, to mieli je otrzymać w Nowym Targu, jako turyści.

Po pewnym namyśle jednak oszust oświadczył młodzieńcom, że wystara im się o paszporty w Warszawie i by za

czekali na niego w hotelu. Jednakże mijał czas, oszust nie wracał, wobec czego zrozpaczeni młodzieńcy, nie mając odwagi wrócić do Łodzi, wyjechali do Kutna.

W międzyczasie bankier łódzki, który wypożyczył pieniądze Rochwergerowi, zawiadomił o wszystkim urząd śledczy i rozesłano listy gończe.

Cała kompanja aresztowana w Kutnie, poczem sprowadzono do urzędu śledczego w Łodzi i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. (b)

CASINO
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!!!
Codzienna tragedia kobiet, które nie chcą mieć dzieci
OFIARA PRZEMOCY
(Krzyżowa droga kobiety)
Film, którego treścią jest kwestja, czy kobiecie wolno nie dopuścić do urodzenia niepożądanego lub nieślubnego dziecka.
ONA (Maly Delschaft) skromna nauczycielka, przedmiot sensacji, zmieszana z bólem, rzucana na pastwę ciekawości tłumu, szanblona poniżona.
ON (Werner Kraus) degenerat-idiota, półczłowiek - pół zwierzę
A nad nimi nieublagany prokurator, narzeczony zgwałconej...
CONRAD VEIDT
Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. Leona Kantora
Początek przedstawień o godzinie 4.30, w niedzielę i święta o godzinie 1.30.

Czy wiadomo magistratowi, że wiosna już nadeszła i że wobec tego należy uruchomić roboty publiczne?

Od szeregu dni mamy w Łodzi wiosnę. Dla Łodzi pora wiosenna ma szczególne znaczenie. Pamiętajmy już to banalne, że rozpoczynają się „wiosenne zmartwienia” łodzian, związane z wydatkami na suknie, ubrania, buciaki, pantofle i t. d. Mam na myśli daleko poważniejszą sprawę.

Olbrzymia armja bezrobotnych w Łodzi z utęsknieniem czekała na tę porę roku.

Przebiegowała z ogromnym trudem ciężki okres zimowy, żyjąc nadzieją, że z przyszłym wiosną miasto uruchomi, na szeroka skalę zakrojone, roboty publiczne.

Na co się właściwie czeka w takich wypadkach. Dlaczego rokrocznie powtarza się u nas stare błędy?

Fundusze na zapoczątkowanie robót publicznych miasto nasze posiada. Otrzymało je droga pożyczki rządowej, przez uchwałę rady miejskiej. Cóż jest więc przeszkoda do wszczęcia obecnie już normalnych robót?

Co roku sprawą tą zaczynają się interesować u nas zbyt późno, a nawet wówczas, gdy sprawa jest paląca, gdy za jednym zamachem można i trzeba wyrwać ostrzejsze kły hydrze bezrobocia, rozpoczynają się zwykłe historie, jak posiedzenia, narady i konferencje, jazdy do Warszawy i z powrotem, a bezrobotni czekają i czekają...

Czy nie rozumniej byłoby zacząć o tej sprawie myśleć teraz? — Czy nie racjonalniej byłoby natychmiast zapoczątkować roboty publiczne, by za dwa trzy tygodnie, kiedy pogody zupełnie się unormują, lwia część bezrobotnych mogła już znaleźć zatrudnienie?

Apelujemy więc do czynników miarodajnych, by nie odkładały tej sprawy na później, lecz już obecnie, korzystając z wczesnej wiosny przystąpiły do prowadzenia robót publicznych, dając tem samem zatrudnienie i zarobek szerołom rzeszom bezrobotnych w Łodzi.

Sum.

Magistracki kasjer - defraudant. 2 lata więzienia za brak w kasie 24 tys. zł.

P. Walenty Leśniewski, piastujący godność skarbnika łódzkiego magistratu, przez szereg lat był wzorem urzędnika, w ostatnich jednak czasach zmienił się nie do poznania.

Zaczął on prowadzić kosztowne życie, urządził piątyki i zabawy, oraz opuszczać godziny biurowe.

Wiceprezydent miasta zestawili listę doniesienia o dziwnym zachowaniu się skarbnika z wiadomością, iż upija się on często w towarzystwie dostawców i, wezwawszy skarbnika, zapowiedział dokonanie rewizji kasy.

Skarbnik skonfundował się niepo-miernie.

— Ależ ja nie jestem na to przygotowany, proszę przynajmniej o 2 dni czasu na uporządkowanie dokumentów — mówił w najwyższej konsternacji.

Nie to jednak nie pomogło. Wiceprezydent wraz z dwoma urzędnikami zawiódł kręcącego się

skarbnika do kasy.

— Proszę o klucze od skarbcza. — O, mogą być panowie spokojni, że jest tam wszystko w porządku — odpowiedział p. Leśniewski z godnością.

Otwarto kasę i przystąpiono do liczenia gotówki.

— Przepraszam bardzo, jestem trochę niezdrów i muszę wyjść na chwile, nim panowie skończą wrócić — rzekł na chwili i pośpiesznie wyszedł.

Urzednicy skończyli rachunek, przy-czem stwierdzili

brak 24.000 zł.
P. Leśniewski jednak nie wracał. Wogóle więcej nie wrócił i musiano go dopiero odszukać przez policję.

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu p. Leśniewski stanął przed sądem.

Tomaczył się, iż padł ofiara jakiegoś fatalizmu. Któregoś dnia stwierdził w kasie brak 18.000 zł., a że bał się mel dować o tem, by nie podejrzewano go o kradzież

prze-to... prze-to... wziął dla siebie również coś nie coś na drobne wydatki.

Sąd w dwóch instancjach skazał p. Leśniewskiego

na 2 lata więzienia. Nadto zasądzono od skazanego 24 tysiące zł., tytułem powództwa łódzkiego magistratu.

Tajemnica niepowodzenia teatru.

Przedsiębiorca prywatny dba tylko o własną kieszeń.
Teatr musi mieć mocne i trwałe podstawy.

W niedalekiej przyszłości wchodzi na porządek dzienny, jako sprawa aktualna, sprawa powierzenia teatru miejskiego w Łodzi w odpowiedzialne ręce na zbliżający się sezon 1927/8.

Znów rozpocznie się stan niepewności, targów i wahań, który powtarza się okresowo z roku na rok, nie przyczyniając się bynajmniej do rozwiązania problemu zasadniczego, jakim jest kwestja ustalenia i ufundowania stałego łódzkiego teatru.

Corocznie miasto ze swych skąpych funduszy, zbieranych z podatków, łoży setki tysięcy złotych na teatr, jako niezbędną placówkę kulturalną. Corocznie sumy te wędrują do kieszeni prywatnych przedsiębiorców, względnie pochłaniane przez nieskończone deficyty. W rezultacie życie teatralne w Łodzi podtrzymywane jest tylko sztucznie. Łatwo może się zdarzyć, jeśli nie dziś, to w najbliższych latach, że szczególnie ciężkie warunki gospodarcze lub też specyficzne potrzeby chwili odsuną sprawę teatru na plan ostatni i Łódź pozostać może bez tego jedyne przybytku kultury języka polskiego w naszym różnorodnym mieście.

Zalożeniem naszym jest tedy, iż problem teatru łódzkiego musi być wreszcie, przynajmniej zasadniczo, rozwiązany trwale i na dłuższy okres czasu, aby wiesznie nie trzeba było powracać do tych samych trosk i kłopotów.

Na przyczyny dotychczasowych niepowodzeń teatru polskiego w Łodzi zapatrują się rozmaicie. Jedni wiążą to ze sprawą ogólną kryzysu teatralnego w całym świecie społecznym, inni mówią o brakach repertuarowych w Polsce, inni jeszcze o nieumiejętności przystosowania się teatru łódzkiego do szczególnych potrzeb i wymagań naszego miasta. Kraży jakaś legenda, że Łódź jest miastem ateatralnym, czy antyteatralnym.

Jest rzeczą powszechnie znana, że

Commentarze szczerów.

O higienę rezerwarów wodnych.

Niedawno władze administracyjne za rządzący jednorazowe tepienie szczerów w całej Łodzi, które, jak wiadomo, gnieżdżą się w mieście naszym masami. Oblawa przy pomocy trucizny dała do skonałe rezultaty.

Nie zwraca się natomiast należytej uwagi na „commentarze“ szczerów, znajdujące się przeważnie w rezerwarach dla wody. Urządzenia wodociągowe w braku kanalizacji polegają na pompowaniu motorami wody do zbiorników w do mach. W zbiornikach tych znajdują się siedlisko niezliczonej ilości chorób. M. in. gina tam przez topienie się, szczyry, których trupy leżą na dnie rezerwarów niekiedy całymi miesiącami.

Nie zawadziłoby zarządzenie policyjne w kierunku należytej kontroli czy stości w zbiornikach wodnych!

Niebezpieczny dom

z którego sypią się gzymsy na głowy.

Chodnik uliczny obok domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 70 jest stale nieomal zagrodzony. Co dnia prawie obrywają się tam gzymsy i części muru. Grozi to poważnym niebezpieczeństwem przechodniom.

Czy niema środka na zmuszenie kamienicznika do naprawy swego domu? Czy magistrat nie może na jego koszt zremontować fasady, aby mur nie leciał na głowy przechodniów?

ilekroć ktoś nie potrafi należycie rozwiązać zadania, zawsze znajdzie transcendentalną przyczynę, której nie można skontrolować i sprawdzić, aby w ten sposób winę z własnych swych bark zwałić.

Łódź nie jest miastem antyteatralnym. Nie żyją tu inni ludzie aniżeli w Warszawie, czy innym mieście polskiem. Być może, że istotnie mniejsza ilość społeczeństwa naszych odczuwa kulturalną potrzebę teatru, przecież jednak z pośród przeszło pół miliona obywateli da się wykrajać tyle publiczności, aby teatr

polski w Łodzi mógł spokojnie egzystować

bez troski o dzień jutrzejszy.

Kryzys teatralny panuje w całym świecie, nigdzie jednak niema mowy o tem, aby teatry zamknęły swe podwoje. Odwrotnie, wszędzie funkcjonują one lepiej lub gorzej, ale jest poprostu dowodem nieudolności naszej, jeśli nie potrafimy raz na zawsze

wyżyć się tymczasowości i wstąpić na drogę normalnego rozwoju.

Twierdzimy stanowczo, że w mieście, gdzie dominuje duch i światopogląd go-

spodarczy, brak jest należytego, poprostu handlowego ujęcia kwestji w sprawie teatralnej.

W ciągu lat ostatnich utopiono miliony złotych w teatrze. Cóż mamy z tego? Nic! Miasto nie ma budynku, teatr dysponuje izerytami, dekoracjami, kostiumami. pożał się Boże... Czy podniesiono przynajmniej kosztem tyłu ofiar stan kulturalny miasta, czy wyrobiono publiczność teatralną, czy przyczyniono się do rozwoju kultury teatralnej w Polsce wogóle?

Na wszystkie te pytania każdy człowiek da odpowiedź negatywną. Nie jest wcale żartem, ale smutną prawdą, że miasto dopłaca do każdego biletu nieomal trzykrotną jego cenę.

Za pieniądze wydatkowane w ten sposób możnaby raczej uruchomić specjalne pociągi do Warszawy, które tańszym kosztem przewoziłyby widzów, a prócz tego można byłoby jeszcze gościom zapewnić podwieczorki i koleacje...

Dyrektor teatru, spisujący na ręk kontrakt z miastem, nie jest niczem z Łodzi związany. Jego stosunek do teatru jest wyraźny:

jaknajwyższe subsydjum, jaknajmniej wkładów.

Chodzi o maximum zarobku. Ostatecznie nic nie można mieć przeciw temu. Idealistów w interesach pieniężnych dziś niema, a nikt nie chce przypinać sobie ostróg bohatera i dobroczyńcy teatru w Łodzi. Niekiedy w interesie przedsiębiorcy leży nawet

obniżenie frekwencji, jeśli ma to sprzyjać powiększeniu subsydjum.

Dlatego też stawiamy tezę, że Łódź powinna raz na zawsze zerwać ze szkodliwą tradycją oddawania teatru na rok jeden. Nie pomoże tu wiele spisywanie kontraktów i na czas dłuższy, gdyż z jednej strony niema gwarancji dotrzymania kontraktu przez przedsiębiorcę, z drugiej zaś — te same wady systemu, które wskazaliśmy powyżej, stracą tylko swój ostry charakter, ale nie znikną zupełnie.

Łódź musi stworzyć własny teatr stały, dobry i niedrogi (D. c. n.) St. St.

Co usłyszymy przez radio

dzisiaj, w piątek
11-go marca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

- 15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
- 15.30 — Stacja nieczynna.
- 16.30 — Komunikat harcowski.
- 16.45 — Odczyt p. t. „Młyny, wiatraki i koła wodne w starożytności“ — wygłosi inż. Eugeniusz Porębski.
- 17.10 — Odczyt p. t. „Termity“ — wygłosi prof. Adam Czartkowski.
- 17.40 — Koncert popołudniowy.
- 18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński.
- 19.00 — Odczyt p. t. „1000 km. na nartach“ wygłosi uczestnik gigantycznego raidu p. K. Pietkiewicz.
- 19.30 — Komunikat rolniczy.
- 19.45 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
- 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

- ZURYCH, fala 494 m., 19.00 — „Walkiria“, opera Wagnera.
- RZYM, fala 422.6 m., 20.45 — Wieczór muzyki operetkowej.
- WIEN, fala 517.2 m., 20.05 — „Bał w starym i nowym Wiedniu“; dawne i współczesne tańce i muzyka.

Echa wypadków majowych.

Gdy w stolicy toczyły się boje o uzdrowienie życia państwowego Rzeczypospolitej, ciemne indywidua wywoływały zamęt na ulicach.

W dniu wczorajszym w łódzkim sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko 20 osobom, które w czasie zajść majowych usiłowały rozbroić XIII komisariat.

Sprawa ta wywołała w naszym mieście znaczne zainteresowanie, to też od rana już przed gmachem sądu gromadziły się tłumy publiczności, która szczerze zapełniła salę oraz korytarze sądowe.

Do sprawy, rozważanej przez sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Wileckiego i Jasionowskiego, zawezwano 65 świadków.

Oskarżonych broni 17 adwokatów, wyznaczonych z urzędu.

Zajścia majowe, na zasadzie których pociągnięto do odpowiedzialności 20 osób, według aktu oskarżenia przedstawiały się następująco:

Dnia 14 maja około 10 rano wysłana została patrol policyjna z XIII komisariatu na Plac Reymonta, celem przeprowadzenia nakazanej przez komisariat rządu

konfiskaty niektórych pism.

Na Placu Reymonta dawał się odczuć pewien niepokój. Grupki osób, rozpraszane przez policję, zbierały się w różnych punktach placu w coraz większej liczbie.

Również na placu Leonarda zgromadziły się grupy ludzi, przeważnie znanych policji, doliniarzy i handlarzy tytoniem.

Osobnicy ci domagali się od strzelców, czuwających nad porządkiem, rozbrojenia policji.

Tłum, wrogo usposobiony względem władz bezpieczeństwa, starał się sprokować zajścia. Niektórzy z pośród zebranych chcieli częstować posterunkowych szmuglowanym tytoniem, inni zaś wznosili obraźliwe okrzyki.

Okolo południa wojowniczy nastrój tłumy został bardziej jeszcze spotęgowany akcją kilku osobników.

Niejaki Andrzej Kołodziejczyk, wola- jąc:

„już się skończyło wasze panowanie“, rzucił się na posterunkowego Wiszniewskiego, usiłując go rozbroić.

Zebrany tłum powtórzył okrzyk Kołodziejczyka i ruszył na policję.

Szczupłym siłom policyjnym udało się atak odeprzeć, mimo to sytuacja z każdą chwilą stawała się groźniejsza.

Przybyłym posiłkom z trudnością udało się wyprzeć tłum z Placu Reymonta.

Męty społeczne zgromadziły się jednak ponownie na placu Leonarda, tamując ruch tramwajów pabjanickich.

Zebrani stanowczo odmówili żądaniu policji rozejścia się. Tłum starał się okrzykami poszczególnych posterunkowych.

Aby uniknąć groźnych następstw tych manewrów, podkom. Wieckowski wydał rozkaz, by posterunkowi trzymali się razem.

Okolo godziny 6-ej męty społeczne, które w międzyczasie zwiększyły swo-

ją liczbę, uzbroiły się w kamienie, deski ze straganów,

kije, pałki oraz butelki i ruszyły w kierunku ul. Piotrkowskiej. Jakiś osobnik począł krzyczeć do tłumy, iż się nie ruszy z miejsca, bo mu się chce jeść.

Gdy przod. Popiński zaproponował mu, iż kupi mu chleba, nieznajomy ukrył się w tłumie, wołając

„bić go“.

Po chwili b. policjant Ksawery Ignatowicz rzucił się z tyłu na przodownika Popińskiego, usiłując go rozbroić. Napastnik uderzył przodownika w usta, rozcinając mu wargi.

Przodownik znalazł się w krytycznej sytuacji.

Kilku osobników wyrwało mu szablę, tłum zaś rzucił w jego stronę kamienie.

Przodownik, chcąc zmusić napastników do cofnięcia się, wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru.

Ponieważ zebrani nie rozproszyli się na skutek strzałów, policjanci wykonali nagły atak na tłum.

Tłum cofnął się na plac Leonarda, gdzie

usiłował rozbroić strzelców, którzy stawili im energiczny opór.

W tym samym czasie na przodownika Brauna napadli bracia Grzegorzewscy.

— Zabijeś Serwińskiego — wołali doń — dziś pomścimy jego śmierć!

Na pomoc przodownikowi przybył odział konny policji, któremu udało się rozprościć tłum i aresztować kilkunastu awanturników.

W przeciągu krótkiego czasu oddziały konnej policji uporały się z mętami społecznymi, zgromadzonymi na rynku Leonarda i na placu Reymonta, gdzie aresztowano znów kilku osobników.

W związku z powyższymi zajściami pociągnięto do odpowiedzialności dwadzieścia osób.

przetrzymanych na ulicy w czasie awantur. Większość z pośród nich odpowiada za czynne wykroczenia i usiłowania rozbrojenia policji.

Wszyscy oskarżeni na sprawie nie przyznali się do czynnego udziału w zajściach.

Niektórzy z pośród nich twierdzili, iż podczas zajść nie byli wogóle na ulicy, inni zaś, iż byli tylko biernymi świadkami awantur.

Naogół zeznania dwudziestu oskarżonych nie wniosły do sprawy nic ciekawego.

Po zaprzysiężeniu świadków, sąd przystąpił do ich badania.

Świadkowie podkom. Wieckowski, st. przod. Braun i przod. Popiński opowiadają przed sądem o przebiegu zajść i roli jaką podczas nich odegrał poszczególni oskarżeni.

Po zbadaniu kilku posterunkowych z 8-go komisariatu, — sąd odroczył obrady.

Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych.

das.

Adres od społeczeństwa

będzie wręczony p. prezesowi Kamińskiemu.

W związku z wyjazdem z Łodzi pana prezesa Sądu Okręgowego T. Kamińskiego powstał projekt wręczenia Mu pamiątkowego adresu od społeczeństwa łódzkiego. Wobec tego komitet prosi wszystkie instytucje, stowarzyszenia, związki o składanie swych podpisów na wspomnianym adresie w terminie do piątku 11 b. m. włącznie w biurze rady miejskiej (Pomorska 16) w godzinach od 9 rano do 3 popołudniu.

Komitet obrony przeciw wyzyskowi PAST-y.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia rady zrzeszeń gospodarczych Łodzi oraz naczelnej rady związków kupieckich m. Łodzi i województwa łódzkiego, na których rozpatrywane będą środki obrony interesów abonentów telefonicznych, zagrożonych w związku z projektem P. A. S. T.-y wprowadzenia liczników.

Na posiedzeniach tych wyłoni się bezwątpienia sprawa powołania do życia na wzór Warszawy komitetu obywatelskiego.

Zaznaczyć należy, że wspomniane powyżej organizacje, reprezentujące wszystkie działające na terenie Łodzi i województwa łódzkiego zrzeszenia gospodarcze, wystosowały już do miarodajnych czynników depesze i obszernie memoriały protestacyjne.

Tragedja emigrantów,

zdobywających pracą własných rąk utraconą przed tysiącami lat ojczyznę.

Walka dwóch światów:

bestroskiego, rozbawionego tłumu z garstką ideowców, którzy podjęli się zrealizować wielkie dzieło

Miłość, która

zwycięża ideę i idea, która zwycięża miłość

— oto kwintesencja najwspanialszego filmu doby obecnej:

STUDNIA

JAKOBA

rozgrywającego się na tle pięknych widoków Palestyny, podług głośnej powieści słynnego powieściopisarza francuskiego —

Pierre Benoit.

Dnia 10 marca r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

b. p.

HERMAN PINUS

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 11 b. m. w piątek o godzinie 2-jej po południu z domu żałoby przy ul. Przejazd № 30, o czym zawiadamiają

Żona, córki, zięć, wnuczka i rodzina.

Zagmatwana zagadka kryminalna. Student zastrzelił lekarza, który dokonał niedozwolonej operacji na jego żonie. Sąd uniewinnił zabójcę.

Z Warszawy donoszą nam: Jedną z najbardziej tajemniczych spraw, kryjących w sobie niewytłumaczone dotąd zagadnienie natury prawno-społecznej, była wczoraj przedmiotem rozważania, w drodze kasacji w sądzie najwyższym.

Na partykularzu małego miasteczka Małopolski zwróciła się do miejscowego d-ra Leona Margulesa p. Katarzyna Aksentew — żona studenta medycyny w Wiedniu, b. oficera armii Petlury z oświadczeniem, że jest

„w stanie poważnym“

— i z serdeczną prośbą o pomoc w umieszczeniu płodu.

Między innymi powodami skłaniającymi ją do tego zabronionego czynu wyliczyła, że jest w fatalnych warunkach materialnych, a pod względem fizycznym jest nie do pomyślenia by mogła sama karmić i zająć się następnie wychowaniem mającego przyjść na świat dziecka.

Dr. M. uległ prośbom nieszczęsnej, dokonał szczęśliwie odpowiednich zabiegów i pani Aksentew, nie poniosłszy żadnego szwanku na zdrowiu,

wkrótce wróciła do męża.

Ale od czego babskie gadanie. Rzecz cała byłaby zapewne uszła uwagą kuzmosek, gdyby nie język swawolny niedoszłej matki.

Od niej to samej powstała i gruchnęła lotem błyskawicy wieść, że d-r M. jest

„majstrem nad majstrami“ w sprawach spędzania płodu

tak dalece, że o artyzmie tym dowiedział się nawet i sam mąż Aksentew, — który widocznie był zdziwiony powyższą opowieścią, czy legendą.

Gdy Aksentew — niby najzdolniejszy sędzia śledczy — wziął w swe ręce dochodzenie wyszły na jaw okoliczności niesamowite.

Oto żona jego wyznać miała, że w istocie była kochanką d-ra M., że żyła z nim dłuższy czas, a

owocem tego pożycia był właśnie płód, spędzony przez tegoż doktora.

Oburzony mąż udaje się wtedy wraz z żoną do d-ra M., żądając od niego szczegółowych wyjaśnień, jak również wydania mu świadectwa „na piśmie“, iż istotnie żył z jego żoną.

— Świadectwo takie — mówił — jest mi konieczne dla uzyskania rozwoju z niewierną żoną.

Pertraktacje musiały snąć przybrać b. groźne formy, skoro wkrótce potem Aksestewowa uderzyła w twarz d-ra Margulesa — a Aksentew w obronie własnej czci i żony

wyciągnął rewolwer i zabił nim doktora na miejscu.

Władze śledcze po zbadaniu różnych wersji i świadków wytoczyły dwie sprawy karne: Aksentewowi o zabójstwo pod wpływem uniesienia i silnego rozstroju nerwowego — i Aksestewowej o spędzenie płodu.

Sąd przysięgłych w Czortkowie po rozważeniu całokształtu sprawy skazał Aksestewową na ośm miesięcy więzienia, Teodora Aksestewa zaś z zarzutu zabójstwa w uniesieniu uniewinnił, uznając go za usprawiedliwionego.

Natomiast skazał tegoż Aksestewa na siedem dni aresztu za noszenie broni bez pozwolenia władzy policyjnej.

Skazana Aksestewowa na wyroku poprzestała, chcąc snąć odpokutować za swe grzechy, natomiast urząd prokuratorski — dowodząc dokonania zabójstwa w uniesieniu wniósł skargę kasacyjną do sądu najwyższego, domagając się uchylecia niesłusznego, zdaniem jego, wyroku sądu przysięgłych.

Wczoraj jednak stała się niespodzianka: prokurator sądu najwyższego, nie zgadzając się ze skargą urzędu prokuratorskiego w Małopolsce,

zrzekł się popierania tej skargi.

Wobec takiego obrotu rzeczy i sąd najwyższy, nie wchodząc w rozważanie skargi prokuratorskiej, utrzymał w ten sposób wyrok pierwotny (7 dni aresztu) w swej mocy.

Sprawa ta bardzo tajemnicza, jak i jej wynik — obudziła niezwykle zaciekawienie.

Wzór „dobrego wychowania“.

Chamski dowcip w teatrze.

Podczas występów teatrzyku „Qui pro Quo“ w sali Filharmonii zdarzył się przykry niekulturalny wypadek. P. Zimińska, znana i utalentowana aktorka, śpiewa piosenkę, której treść wymaga zejścia ze sceny na widownię i zwrócenia się do któregoś z panów obecnych na sali z propozycją pocałowania go. Ten miły, zreszta, żarcik, nie może i nie powinien być przyjmowany inaczej niż kulturalnie i z umiarem. Niektórzy dzentelmeni łódzcy mają jednak inne zwyczaje. Dzentelmen, do którego zwróciła się z piosenką p. Zimińska nie tylko brutalnie ją odepchnął, ale i zdobył się na ordynarny dowcip: „Niech pan! do mnie przyjdzie po przedstawieniu wczoraj, to się będzie całować!“.

Bezczelne i chamskie zachowanie się „dzentelmena“ wywołało powszechne na sali oburzenie.

Wiec biuralistów odbędzie się jutro wieczorem.

Jak się dowiadujemy, w sobotę o godz. 6-jej wiecz. w sali handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbędzie się obrzymi wiec pracowniczy, na którym przemawiać będą posłowie i delegaci komisji strejkowych.

Na wiecu omawiana będzie sytuacja strejkowa.

ODCZYT PANA SENATORA STANISŁAWA GASZYŃSKIEGO

Wojewódzkie Koło Partii Pracy w Łodzi urządza odczyt w dniu 13 marca r. b. o godzinie 10 rano w sali Filharmonii przy ulicy Naurtowicza 20.

Odczyt wygłosi pan senator Gaszyński na temat „Społeczne i gospodarcze odrodzenie Polski“.

Wykaz wygranych i stawek przegladac można codziennie darmo w jedynej największej najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze

E. LICHTENSTEIN I S-ka,
Warszawa, Marszałkowska № 146
lub w oddziałach kolektury:
Bielajska 8, Krak, Przem. 37,
Królewska 43, Nalewki 42
Łódź, PIOTRKOWSKA 72, Gm. Grand Hotelu.
Tel. 56-68. P. K. O. 64209

UWAGA: Losy do 1 kl. 15-tej Lot Państw. są tamże już do nabycia. Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 milionów. Popły wielki. Przewiduje się brak losów. Rędz my pośpieszyć się z kupnem losu. Czas nagli! Cena losów nie zmieniła t. j. 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20 1/1 zł. 40. — Firma egz od r. 1835

Wielka wygrana zł. 200.000 na Nr 57918. L. zł. 50.000 na Nr 72883, II zł. 50.000 na Nr 61282 oraz wygrane zł. 15.000 na Nr 75071, zł. 10.000 na Nr. 40.101, zł. 10.000 na Nr. 15056, zł. 5.000 na Nr. 70050, zł. 5.000 na Nr. 72874, zł. 3.000, na Nr. 72833, zł. 3.000, na Nr. 52019, zł. 3.000 na Nr. 21769, zł. 3.000 na Nr. 27918 padły w naszej kolekturze.

Urzędowe tabele wygranych obejrzyć można bezpłatnie w Kantorach Największej i Najszybszej Kolektury na Województwo Łódzkie

S. JATKA Piotrkowska 32.
Piotrkowska 66.
Wypłata wszelkich wygranych.
Losy tej klasy są już do nabycia.

14 loteria państwowa

V klasa—26 dzień ciągnięcia.

Wczoraj, w 26-tym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 14-ej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na numery: 58060 70499.
Po 1.000 zł. na numery: 8024 9227 35873 54137 56846.

Po 600 zł. na numery: 12943 14686 17970 20200 22745 22912 28034 31017 73697.

Po 500 zł. na numery: 377 5758 6614 9331 10063 23501 24433 24969 27990 28650 29832 32050 38459 41720 43491 44918 49911 50147 51859 52144 52233 52793 66510 69208 75244 78184 79222.

Po 400 zł. na numery: 353 3173 6333 8673 10657 11289 15852 16295 17890 21348 21896 23646 26312 28889 33703 33822 34464 35712 36011 38332 38672 39551 40851 43597 44775 45444 57378 58280 58484 58617 61496 61920 62053 67682 67971 69774 70055 76803 78996 79244.

Po 300 zł. na numery: 195 473 585 989 1291 1554 1564 2498 3326 4588 5232 6339 6341 7503 7933 8045 8220 8641 8652 9325 10881 11239 11275 13737 13760 14227 14667 15822 15824 16239 17046 17998 19090 20133 21302 22137 22796 22819 22845 23307 24020 24177 24728 25761 26366 26932 26255 27386 27596 28168 29329 30521 30709 32179 33437 36040 37666 38273 38436 38874 39318 39936 41293 41659 42689 42985 43615 43824 44643 44649 46325 46757 48397 50084 51799 52103 53825 54294 56210 56491 57471 58474 58495 58505 59186 60240 60511 61001 61161 62683 63529 63536 64919 65209 66294 67774 67585 69141 69156 69173 69769 70865 71412 71915 74795 74956 76052 76763 77829 78405 79493 79554.

WYKAZ mniejszych wygranych oraz stawek oglądać można w Kantorze wymiany, Samuela Weinberga, Piotrkowska 58.

Wszelkie wygrane wypłacane natychmiast. LOSY do 1-szej kl. 15 lot. już są do nabycia. Ogólna suma wygr. 16 milionów. Główna wygrana 600 000.



TEATR MIEJSKI

Wczorajsze przedstawienie nie doszło do skutku.

Na dziś zapowiedziany jest dowcipny, śmieszny „Jedyny ratunek“, — na który ważne są bilety nabyte na przedstawienie środowe.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych — „Żywy trup“.

TEATR DLA DZIECI.

Jutro i pojutrze odbędą się w sali Filharmonii zapowiedziane bardzo interesujące przedstawienia dla dzieci z udziałem świątecznej 10-cio letniej art. dram. i tapetarki Nikił Wilnińskiej. Na program złożą się nowe niegrane dotąd w Łodzi trzy komedylki znakomitej spółki autorskiej: Benedykta Herta świętego bajkopisarza i znanej artystki scen stołecznych Wandy Tatarskiejówny — kierowniczkę audycji dziecięcych w „Polskim Radjo“. Oboje autorzy wezmą osobiście udział w przedstawieniu. Nie też dziwnego że bilety na te przedstawienia są rozchwytywane, a pozostałe w niewielkiej ilości nabywać można w kasie Filharmonii. Początek przedstawień o godz. 4-jej po południu.

Bilans P. K. O.

Bilans P. K. O., ogłoszony w „Republice“ z dn. 3 marca, musiał każdemu sprawić wielką satysfakcję. A już do suberlatywów naprawę trzeba sięgnąć, gdy dostaje się w ręce sprawozdanie za rok 1926.

Jeśli w stosunku do sprawozdania Banku polskiego mieliśmy szereg zastrzeżeń, to sprawozdaniu P. K. O. należą się przede wszystkim pochwały. Przebiega z niego rzadka, w naszych stosunkach, zaleta — chęć przedstawienia niezamaskowanej prawdy. Są wprawdzie w sprawozdaniu pewne usterki, to jednak wybaczyć je należy, gdy przedstawi się im rzetelną pracę i czyste intencje, przebijające ze sposobu omawiania cyfr bilansowych.

P. K. O. rozrosła się do rozmiarów imponującej instytucji finansowej. Suma wkładów czekowych, oszczędnościowych i przekazów wynosiła na 31 grudnia 149,6 mil. złotych, a więc tyle, ile wkłady we wszystkich wielkich bankach akcyjnych. Stan pogotowia kasowego jest na nasze stosunki rekordowy, a na stosunki światowe dobry i stawia P. K. O. w szeregu instytucji, zasługujących na bezwzględne zaufanie. Zapas gotówki w kasach własnych i w Banku polskim wynosi 42,7 mil., w bankach państwowych 19,1 mil., razem 61,8 mil., co wynosi 41,3 proc. natychmiast płatnych zobowiązań (w r. 1925 stosunek ten wynosił 27,8 proc.). Jeśli zważymy, iż portfel papierów wartościowych, stanowiących pierwszorzędną materię lombardową, wynosi 36,95 mil., lokaty w bankach komunalnych 1,3 mil., pożyczki pod zastaw papierów wartościowych 2,86 mil., portfel wekslowy 22,65 mil., należności w urzędach pocztowych 10,6 mil., to musimy przyznać, iż dzięki tym aktywom płynność P. K. O. znakomicie wzrosła. Przyjmując bowiem wypadek bardzo niekorzystny, jak konieczność natychmiastowej realizacji poważnej części portfela papierów wartościowych, które do bilansu zostały przyjęte po kursach niskich (n. p. akcje Banku polskiego po 60 złotych), oraz straty na portfelu wekslowym, którego 46,5 proc. posiada gwarancje bankowe, a 26,8 proc. zabezpieczenie hipoteczne, przyjdzie do wniosku, iż płynność natychmiastowa może być w każdej chwili podniesiona przynajmniej do wysokości 60 proc. Oczywiście wyzyskanie możliwości lombardowych i redyskontowych, które P. K. O. posiada, daje jej możność momentalnego opanowania każdego rumu na jej kasy.

O charakterze pracy P. K. O. świadczy fakt, iż 55 proc. wpłat, dokonywa-

GOTÓWKA.
Dolary 8,92

CZEKI.
Holandia 359.—
Londyn 43,53
N. York 8,95
Paryż 35,12 35,10
Praga 26,57
Szwajcaria 172,60
Wiedeń 126,23
Włochy 40,07

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Dolarówka 50.— 50,50
Poż. dolarowa 84,50 85.—
5 proc. konwersyjna 61.— 62.— 61,50
Kolejowa 102.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
zł. 53,35 55.—, 4 proc. — 46,60 47,50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy
zł. 61,25 61,75, 4 i pół proc. 57.— 57,50.

AKCJE.
Bank Dyskontowy 16,50 16,76
Bank Polski 121.— 124,50
Bank Zachodni 3,55 3,80
Bank Zarobkowy 15,50 16,15
Bank Handlowy 6,15 6,75
Bank Spółdzielczy 90.— 100.—
Bank Zi. Ziem Polskich 2,75 2,65 2,80
Puls 7.—
Wildt 0,19 0,18
P. T. E. 0,28
Siła i Światło 96.— 97.—
Czersk 0,70
Gosławice 70.— 71.—
Cukier 4,70 4,65 4,85
Zgierz 1,90
Łazy 39.— 37.—
Węgiel 103.— 104,60
Nobel 4,45 4,30 4,45
Fitzner 4,80
Modrzejów 7,75 7,85 7,7
Ortwein 0,44
Parowozy 0,90
Rohn 0,72 0,73
Starachowice 2,95 3,05
Synd. Rolniczy 3,10
Zyrardów 17,50 18.—
Jablkowski 0,31
Spirytus 3,40 3,50
Cera 0,85 0,90
Strem 9.— 11,50
Elektr. w Dąbrowie 65.— 64.—
Brown Boveri 2,50
Chodorów 116.—

GIELDY.

Częstocice 2,82 2,70 2,75
Michałów 0,50 0,48
Firley 60.—
Drzewo 0,70
Wysoka 7,90
Nafta 46.—
Cegielski 36,50 36,6
Lilpop 24,50 24,25
Norblin 128.— 129.—
Ostrowieckie 17,50 17,90
Pocisk 2,70 2,85 2,80
Rudzki 1,70 1,76
Ursus 2,50
Zawiercie 34.— 36.—
Borkowski 2,55 2,63
Haberbusch 102.—
Żegluga 0,34 0,35

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 10 marca.
Nowy Jork 4,85 i 1-4.— 4,86 i 1-3,
Francja 124,07 Belgja 34,90 i 1,4, Niemcy 20,46 i 1-4, Szwajcaria 25,22, Praga 163 i 3-4, Wiedeń 34,45, Warszawa 43,50

Paryż, 10 marca.
Londyn 124,05 i pół, Nowy Jork 25,56 i jedna czwarta, Belgja 35,6, Szwajcaria 49,50, Niemcy 606.—

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 10 marca 1927 roku.
Za 100 złotych: Londyn 43,50, Zurich 38,30 sprzedaż 57,30, kupno 57,85, notowania przeciętne, Berlin wypłata na Warszawę 46,93—47,17, wypłata na Katowice 46,88—47,12, na Poznań 46,905 — 47,145, Wiedeń czeki 79,10—79,60, Praga 377,62 i pół.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w cenieniu 8,93 i w żądaniu 8,94. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Na giełdzie łódzkiej dolara notowano po kursie 8,93 i trzy czwarte. Obroty nieznaczne.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym ujawnił się zwiększony popyt na „dolarówki“, który spowodował wyższość kursu tych papierów do 50 i pół zł.

nych na rachunki czekowe, stanowią sumy od 10 do 50 złotych; jest to więc klientela, którą banki kopią, poniewierają i wyrzucają za drzwi. W dziale oszczędnościowym obrót w ostatnim roku nieomal się podwoił. Najlepszymi klientami są: młodzież szkolna i dzieci 17,2 proc. wkładów, urzędnicy i wojskowi 17,9 proc., rzemieślnicy i robotnicy 13,4 proc., wolne zawody 13,0 proc. O doniosłości misji P. K. O. na polu oszczędności świadczą typy wpłat i wypłat: wpłaty do zł. 10 wynoszą 44,2 proc., do kwoty zł. 100 — 75,8 proc. wszystkich wpłat. Są to więc wszystko „mali ludzie“, których nasze banki nie chcą widzieć.

Pozatem kilka ciekawych cyfr z rachunku strat i zysków. Administracja kosztowała 6,6 mil. złotych, co wyniosło 56 proc. dochodów. Zmniejszyły się one o 15 proc. w stosunku do r. 1925. Wobec przeprowadzonej reorganizacji wydaje się, iż dalsza redukcja tej pozycji nastąpić może nie tyle w drodze mechanicznej, ale raczej, dzięki zwiększonemu obrotowi, który nie będzie wymagał proporcjonalnego do niego wzrostu kosztów handlowych.

Charakterystycznym jest, iż obrót czekowy, który w r. 1926 wynosił 10 i pół miliona złotych, dał brutto 1,5 mil. zysku, netto ponad 1 milion. Najwięcej

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.
1—8 maja 1927 r.

Włókiennictwo

KONDYCJE CZECHOSŁOWACKICH FABRYKANTÓW SUKNA.

Berno morawskie 9 marca.
Czechosłowacka konwencja fabrykantów sukna, obejmująca prawie bez wyjątku wszystkie większe zakłady, postanowiła przeprowadzić zmianę warunków sprzedaży, obowiązujących od roku 1921. Zmiany obowiązować będą dostawy, które zostaną fakturowane począwszy od 1 kwietnia b. r. Wedle tych postanowień, faktury, wystawione między 1 a 15, walutowane będą na 15 danego miesiąca, między 16 a końcem miesiąca będą walutowane na ultimo.

Zapłata netto kasa ma nastąpić w przeciągu 60 dni od daty walutowania. O ile sprzedawca wyraża zgodę na przyjmowanie akceptu lub też portfelu klienta, wówczas pokrycie następuje a) albo przez weksle 90 dniowe z 1-4 proc. dodatkiem, b) przez weksle na 120 dni z dodatkiem odpowiadającym wysokości oficjalnej stopy dyskontowej za ten okres. Weksle muszą być płatne w miejscach bankowych i dostarczone sprzedawcy najpóźniej w przeciągu 8 dni od daty walutowania faktury. Przy zapłacie gotówkowej fabrykanci bonifikuja odsetki w wysokości 15 proc. rocznie. Przy spóźnionej zapłacie kupujący płaci odsetki zwłoki w wysokości o 3 proc. wyższej od oficjalnej stopy bankowej.

Reparacje maszyn

do pisania, liczenia wszystkich systemów najtaniej i najdokładniej wykonywa

Warsztat reparacyjny **J. LEŻON,**
Przejazd 4, telef. 2-23.

Zawiadamiam Sz. Kliżentelę, iż przyjechałam z Paryża i przywiozłam najnowsze modele wiosenne.

L. BEKER
4. CEGIELNIANA 4.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem, zawiadamiam Sz. Kliżentelę, iż prócz największego i najelegantszego wyboru **sztucznych kwiatów** otworzyłam specjalny dział **GALANTERJI,** w wielkim wyborze, jak również wszelkie dodatki krawieckie i do haftu.
f. „MARYLA“
Łódź, Piotrkowska 39, front I piętro.

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący). Zakład
Kefiru Leczniczego K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

Na talerzu nic nie pozostało, gdyż był na nim BUDYŃ OETKERA.



Można temu wierzyć na pewno, gdyż dzieciom nie tak nie smakuje, jak budyni Dra. Oetkera. Doprawdy nie lepszego nie może podać matka swoim dzieciom.
Różne gatunki budyniów Dra. Oetkera, jak również różnorodny sposób ich przyrządzenia, np. z Dra. Oetkera sosem waniliowym, sokiem malinowym, konfiturami, świeżo gotowanymi owocami lub sokiem owocowym, urozmaicają dania.
Szczególnie ważnym dla dzieci jest to, że Dra. Oetkera budynie zawierają składniki krwiotwórcze, nadzwyczaj dodatnio działające na rozwój ciała i kości. Pozatem dodawane do tych smacznych budyni mleko jest bardzo pożyteczne zwłaszcza dla dzieci.

Dr. A. Oetker, Ollwa.

Wielka ilość przepisów

na budynie i galaretki znajduje się, prócz dobrych przepisów na wypiek ciast, tortów i t. p., w nowej książeczce Dra. A. Oetkera, którą można otrzymać bezpłatnie w każdym sklepie spożywczym lub bezpośrednio od

Dra. A. Oetkera,
Ollwa.



KONJAKI
7. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane


Winkelhausen



WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówna
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. Podkomorski & S-ka, Warszawa, Nowy Świat 2.

„ELIBOR”
Sp. Akc. Handl. Przemysł. **K. J. BORKOWSKI**, oddz. w Łodzi, polarna

ze składu wozy  wszystkich typów:

 „KARETKA”  „CIĘŻAROWY”  „TRAKTOR FORDSON”

LINCOLN Ford FORDSON
CZĘŚCI ZAMIENNE

oryginalne do samochodów  stale na składzie. — Ceny znacznie niższe

LECZNICA
Leczący specjaliści i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich),
przyjmuje chorych w chorobach wszyst-
kich specjalności od g. 10 rano do 6-e-
go poł. Szczepienie ospy, analizy (mo-
czu, kału, krwi, piwocin etc.) operacje
opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne. Naświetlania lampą kwarcow-
ą. Roentgen. Zęby sztuczne, korony
złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dnia 24 marca r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu naszym przy ul. Piotrkowskiej 46 w pierwszym terminie

Ogólne Doroczne Zebranie

Stowarzyszonych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium
2. Zatwierdzenie bilansu i sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926
3. Cudzet na rok 1927
4. Wniosek Zarządu o powiększenie liczby członków Zarządu o 3-ch (§ 25)
5. Wybór 5 członków Zarządu i 3 kandydatów na miejsce ustępujących przez losowanie, ewent. wybór dodatkowo jeszcze 3 ch członków Zarządu, zależnie od załatwienia wniosku sub 4.
6. Wybór członków Komisji Rewizyjnej
7. Wnioski.

UWAGA. W razie nie dojścia do skutku w terminie powyższym Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie dnia 31 marca r. b. o godz. 5 p. p. w sali Towarzystwa Kredytowego (Pomorska 21) o godz. 5 p. p. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Zarząd Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Województwa Łódzkiego w Łodzi Piotrkowska 46.

Zastępstwa i zlecenia
na Lwów
przyjmuje
Maksymilian Rubinstein
Lwów, Św. Anny № 3.
Na ządanie-poważne referencje

Magazyn
nadający się na większe składy
towarowe natychmiast
do wydzierżawienia
w centrum miasta. Wiadomość
A. Ryba, Sienkiewicza 4. 11

Poszukuje się
POKOJU
ładnie umeblowanego
wejście wprost ze schodów,
Oferty sub. „W. B.”

Wykwalifikowana freblanka
jest poszukiwana w większym
Domu Sierot. Oferty prosimy
złożyć w kancelarii D. S. Północ-
na 38, przy Helenowie. 11

Poszukiwany SPRZEDAWCA
obeznany z odpadkami bawełnianymi i
wełnianymi szmatami, dobrze wprowa-
dzony u klientów. Oferty z podaniem
dotychczasowej działalności składać do
administracji gazety pod A. B. C. 4157.

Ważne dla warsztatów mechanicznych.
**LICENCJA na wyrób znanych
patentowanych krat żaluzjo-
wych systemu Stieglera do odstąpienia na Łódź
i okolice.**
Blisze informacje: Biuro Fabryki Krat Żaluzjowych
p. l. „WOS”, Warszawa, Nowy-Świat 30

Kupuje natychmiast
**MASZYNY
do PISANIA**
2 biurowe i 1 portable.
Zlecenie do adm. Republiki pod „A. S.”

Dr. med
BRAUN
Południowa № 28
tel. 40-26
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych Leczenie
światłem, (Lampa
kwarcowa).
Przyjmuje
od 9 do 11 rano
i od 5 — 8 w.

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych,
Przyjmuje od 4—7.
NAWROT 8
Telefon 19-90.

LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych
Przyjmuje od 1—2
pop. i od 4—7 w
1428

Nasiona
pierwszej jakości, rolne, traw, drzew,
tytoni, warzywne i kwiatów, oraz na-
zędzia i przyrządy (ogrodnicze)
polecają składy:
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 roku,
w Łęczycy, ul. Poznańska № 30
i w Łodzi, ul. Marszka № 10
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

**Fabryka wyrobów
żelaznych,**
specjalnie dla kowali, poszukuje na
Łódź i okolice wyjątkowego odbiorcy,
który zająłby się sortowaniem i był w
możliwości utrzymania niewielkiego składu
Łaskawe oferty do adm. „Il. Repu-
bliki” sub. „W. M. P.”

Dr. A.
Groszlik
choroby skórne
i weneryczne
Instytut Rentgeno-
lecniczy i światło
lecniczo.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med
Niewiański
choroby skórne
i weneryczne
naświetlania
lampą
kwarcową
Przyjmuje od 5—8
Sienkiewicza 34.

Dr. med.
H. Gutschadt
powrócił.
Akuszerka i choro-
by kobiece
Zachodnia 62
telefon 29-52.
przyjmuje od 12—2
i od 5—7 wiecz.

Doktor
W. Łagunowski
Choroby skórne
weneryczne
moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje:
od 8 do 10 1/2 r. od
2—2.45 pp. i od 8-9
wiecz.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotr-
kowskiej 294.
codziennie od godz.
2—7 wiecz.

Poszukuje się
Niańki
do jednorocznego
dziecka od zaraz
Piotrkowska 50,
II p. front miesz. 6
„A.B.C.”

LAURETKA
moskiewskiego
konserwatorium.
wznawia lekcje
gry fortepianowej
10—12 i 3—5 pp.
Wschodnia 72,
m. 19.

Miód
pszczelny bez kon-
kurencji i jakości
w bankach 5 kg.
15 zł. 10 kg. 28 zł.
wraz z opłatą pocz-
tową wysyła za za-
leczką: K. Buksak,
p. Denysów, wojew.
Tarnopol. 13

**Kupno i
sprzedaż**
2 tołusze, 2 Pra-
lice szerokie do
sprzedania. Telefon
49-64 13

Wilka—psa młode
go sprzedam.
Rzgowska 9, Trafik-
ka.

Sprzedam połowę
domu, oraz po-
łowę dwu fronto-
wego placu—po-
łożonych w Łodzi,
Łaskawe oferty—
Administracja ni-
jnięzkiego pisma pod
„H. F.”

Maszyna Singera
do szycia gabi-
netowa nowa do
sprzedania. Piotr-
kowska 291, m. 19.

Lokale
Pokój słoneczny u-
meblowany od-
najm. ewent. z u-
trzymaniem. Gdań-
ska 7, m. 14. 12

Poszukuje małego
skromn. pokoiku
umeblowanego z o-
sobnym wejściem
na kilka razy tygo-
dnjowo Oferty sub.
„A.B.C.” 11

Dwaj urzędnicy po-
szukują wspólnie
pokoju przy in-
teligentnej rodzinie.
Zgłoszenia „Pokój”

Osobne wejście
I-sze piętro front
i pokój umeblowa-
ny do wynajęcia
Oferty „Gloria”

Pokój umeblowany
do wynajęcia na
biuro. Piotrkowska
14, m. 8

Pokój umeblowany
do wynajęcia od
15 marca Sienkie-
wicza 63 m. 15.

Chcesz otrzymać
posadę? Musisz
ukończyć kursa fa-
chowe korespon-
dencyjne prof. Se-
kulowicza, Warsza-
wa Żółwia № 42.
Kursa wyuczają li-
stownie: buchalteru
rachunkowości ku-
pieckiej, korespon-
dencji handlowej
stenografii, nauki
handlu, prawa, kalig-
rafii, pisania na
maszynach. Po u-
kończeniu świadec-
wo Ządajcie pros-
pektów. 30

Potrzebna od zaraz
zdolna, inteli-
gentna ekspedjent-
ka. Zgłosić się mo-
żna w restauracji
„Metropol” ul. Mo-
niuszki № 1, od 3
—6 po poł. 11

Potrzebna manicu-
rzyśka do domu
jako przychodnia
parę razy tygodnio-
wo w godzinach wie-
czorowych. Oferty
do Republiki pod
„bankowiec”

Potrzebny chłopiec
do terminu do
tapicera. Karola 14

Potrzebny subjekt
piekarniany Ce-
gelniana 33. cukier-
nia.

Dwaj nauczyciele
specjalności udzie-
lają lekcji w zakre-
sie ośmiu klas szko-
ły średniej pojedyn-
czo i zbiorowo. Wa-
runki przystępne.
Lipowa 25, m. 4 od
12—2 po poł. 13

Rozmaite
Akuszerka Drzyma-
łowa przyjmuje
zamówienia. Piotr-
kowska 223, 25

52 gr. manicu-
ryśka nauka 15 zł.
Sienkiewicza 67, m.
17.

Manicure 50 gr.
Gdańska 85 fr.
1 p. m. 4. 12

550 dolarów ame-
rykańskich, zaraz do
wypożyczenia na
mały procent 1 1/2, w
stosunku miesięcz-
nym na zastaw ko-
sztownych rzeczy.
Oferty do Republ.
sub. „550”

Wypożyczę 2000
złotych. Oferty
pod „Pewne”.

Zamożny fabrykant
z samotną żoną
tę drogą towarzys-
ką młodą symp-
tliwą i inteligentną ko-
biety, celem spe-
cializacji szarych wie-
czorów, Złożenia
do „Republiki” sub
„Renesans” nalczył
niej z fotografiami,
która pod honor
zostanie niezwłocz-
nie zwrócona. Ano-
nimy wykluczone.
Dyskretna zapew-
niona.

Przybyłak się pies
wyżeł, brzo-
wy z białym łata-
mi. Młynarska 73,
Tomczyk.

Znaleziono przy
ul. Sienkiewicza
pewną kwotę pier-
niędzy Do odebra-
nia Sienkiewicza 11
w szkole pop.

**Zagubione
dokumenty**
Baranowska Ma-
rianna zgubiła
wyciąg z ksiąg lud-
ności z gm. Barto-
chów oraz numerki
kartki na bezpłatne
obiady, Rzgowska
№ 64.

Zgubiono portfel
zawierający róż-
ne papiery oraz
blanco weksel z
podpisem Józefa
Klingera. Zwrócić
za wynagrodzeniem
Wólczańska 165, m.
17.

Kmieć Wiktor
zgubił legity-
mację zapomogową
Wysoka 25.

Reperuję
bieliznę
wszelką starannie
niedrogo. Ul. Piotr-
kowska 255 m. 4.
oficyna 2 piętro

Prenumerata — ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi
„Ilustrowanej Republiki” zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z prze-
syłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20.
„Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr.
za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil.
na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po: ekście 10 zł. Zamiesz. o 50 pr. Zagr. o 100 pr.
drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.